Nr. 252. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 27 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

O... TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 760 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. cil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: L... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Karol i Zyta uwięzieni.

Tanieje!

W dziennikach lwowskich coraz częściej pojawiają się wiadomości, że w różnych okolicach Polski wszystko gwałtownie spada w cenie. Pisze się o Warszawie, Poznaniu, że ceny spadły o taki lub owaki procent; nawet zaczyna się mówić we Lwowie, że i na tutejszym rynku targowym ceny spadają. Na jednem z posiedzeń komisyjnych rady miejskiej znalazł się nawet radny miejski, który swą opozycyę wobec żądań pracowników gminnych uzasadniał tem, że wszystko we Lwowie potaniało, wobec czego należałoby skończyć z uwzględnianiem żądań robotniczych.

Jeżeli tak samo prawdą jest, że tanieje w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, jak doświadczamy skutków tej taniości we Lwowie, to czarno jeszcze przedstawia się przyszłość każdego, kto musi żyć ze swych poborów. Bo wbrew tym nie wiadomo, na czem opartym twierdzeniom o taniości, stwierdzić musimy, że życie jest coraz droższe. Stwierdzamy, że artykuł spożywczy, który jest miarą drożyzny, chleb, właśnie podrożał we Lwowie o kilkadziesiąt marek na bochenku, i to tak w wolnym handlu jak w sprzedaży kartkowej magistrackiej.

P. minister Michalski, zapowiadając swój plan sanacyi finansów, oświadczył, że z drożyzną walczył nie będzie. A my ośmielamy się stwierdzić, że wydane ostatnio rozporządzenia rządu przyczyniają się właśnie do podtrzymania wysokiego stanu drożyźnianego, który może być, że ma skłonność do przesilenia i spadku cen.

Wystarczy wskazać na szaloną drożyznę węgla, na którym rząd miał kontrolę i dobrowolnie ją wypuścił z rąk, wskażmy na cukier, który przestał być monopolem i gwałtownie podrożał; wskażemy na taryfy kolejowe, które tak towarowe jak osobowe niebywale podniesiono.

Jeżeli kto ośmieli się powiedzieć, że to wszystko są zjawiska, które przyśpieszyć mogą potanienie życia, a nie jego podrożenie, to trzeba stracić wiarę w zdrowe zmysły ludzi, którzy mają odwagę tego rodzaju twierdzenia wypowiadać.

Niewątpliwie sytuacya wytworzyła się taka, że byłyby podstawy do oczekiwania przełamania się fali drożyźnianej, choćby wskazać na zwyżkę wartości marki polskiej w stosunku do walut obcych, które i w kraju w pewnych dziedzinach stały się środkiem płatniczym, ale obowiązkiem rządu jest dokonaniu się tego przesilenia drożyźnianego dopomóc. Nie byłoby katastrofy, gdyby koleje jeszcze przez miesiąc były deficytowe, ale wszelkiego rodzaju paskarstwo i rozwydrzenie nie miałoby pozorów dla podtrzymywania wysokich cen, nie byłoby nieszczęścia, gdyby skarb państwa nie miał wyższych dochodów z podniesionych opłat konsumcyjnych, skoro dobrze przeprowadzona danina majątkowa może tę lukę w skarbie wypełnić, a istotne potanienie życia napełniłoby ludność wiarą, że nareszcie wchodzimy w okres normalniejszych, możliwszych stosunków. A jeżeli już nie tą drogą — to niech rząd tępi lichwę żywnościową, która cieszy się u nas bezprzykładną wolnością i bezkarnością. Ale i na tem polu nie dopisuje administracya państwowa. Zrobić się jednak coś musi, aby istotnie potaniało, bo jeżeli się to nie stanie, to nie pomogą reformy finansowe, bo w dalszym ciągu tysiące marek będą tylko świstkiem papieru.

Równocześnie z sanacyą finansów państwa musi pójść akcya ku obniżeniu stanu drożyzny. Tylko takie równoległe działania prowadzą do celu.

Sprawa G. Śląska na komisyi spraw zagranicznych.

Zgoda rządu polskiego na decyzye genewską. - Sprawozdanie Korfantego: Zdobycze ekonomiczne. - Klauzule gospodarcze były konieczne. - O skrócenie 15-letniego okresu przejściowego. -- Prawa mniejszości polskiej.

WARSZAWA. 25. paźdz. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi spraw zagranicznych, odbyła się dyskusya nad sprawą G. Śląska.

P. Kazimierz Olszowski zapoznał dokładnie posłów z treścią uchwały genewskiej.

Min. spraw zagr. Skirmunt oświadczył, że jakkolwiek odzywają się głosy niezadowolenia z powodu podziału, który pozostawią po stronie niemieckiej 700.000 Polaków,

rząd polski zdecydował się przyjąć wyrok,

i przesłał posłowi polskiemu w Paryżu Zamojskiemu polecenie, aby **zakomunikował mocarstwom sprzymierzonym zgodę rządu polskiego.**

Poseł Korfanty przedstawił liczbowo

zdobycze ekonomiczne,

które Polska zyskuje:

Polska otrzymuje:

75 proc. górnośląskiej produkcyi węglowej,
75 procent produkcyi żelaza,
66 proc. surowego żelaza,
70 proc. żelaza martinowskiego,
85 proc. stalowni,
Całą produkcyę cynku, co stanowi 75 proc. ogólnej produkcyi niemieckiej a 15 proc. produkcyi ogólno- światowej.

Dalej otrzymuje Polska produkty pochodzące z dest. węgla i fabr. azotu w Chorzowie.

Co do **klauzul gospodarczych** zauważył Korfanty, że **podyktowane one są słuszną obawą momentalnego przerwania życia gospodarczego.**

Przewidziany

15 letni okres przejściowy jest stanowczo za długi.

Polska powinna dążyć do **skrócenia** tego okresu.

Najcięższym dla nas warunkiem jest pozostawienie przez 15 lat **marki niemieckiej jako waluty obiegowej.**

Kończąc Korfanty wyraził opinię, aby zagwarantowane **prawa mniejszości polskiej** na 15 lat **przedłużyć i ustalić.**

WARSZAWA. 25. paźdz. (Pat.) Na zebraniu popołudniowem zabierali głos w dyskusyi pp. Chądzyński, Lieberman, marszałek Trąmpczyński, Stanisław Grabski, Czerniewski, Marjan Seyda, Lubelski, Rudziński, Buzek i Skulski. Poszczególni mowcy imieniem swch klubów oświadczali się za przyjęciem rozstrzygnięcia rady najwyższej, wykazując, że **przyznana Polsce granica stanowi minimum tego, co się Polsce należy** w myśl traktatu. W dyskusyi zwracano uwagę na brak dostatecznego zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech, na niedogodność postanowienia utrzymującego na całym terenie plebiscytowym marki niemieckiej, jako jedynej waluty legalnej.

Po wyjaśnieniach przez p. Olszowskiego uchwalono wybrać **subkomitet**, któremu polecono opracowanie projektu rezolucyi na jutrzejsze plenarne posiedzenie Sejmu.

LINIA GRANICZNA ZOSTANIE WYTKNIĘTA W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

WARSZAWA. 25. paźdz. (Tel. wł.) Wyjazd delegacyi polskiej do komisyi granicznej dla rozdziału G. Śląska nastąpi w najbliższym czasie do Opola, celem wytknięcia prowizorycznej linii granicznej zgodnie z decyzyą Rady ambasadorów.

Tupet niemiecki słabnie.

WIEDEŃ. 25. paźdz. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Berlina: Wczoraj o godz. 5-tej po poł. prezydent Rzeszy przyjął przywódców stronnictw wchodzących w skład dawnej koalicyi rządowej. Dr. Rosen zdał sprawę z sytuacyi politycznej, wywołanej decyzyą górnośląską. O konferencyi tej wydano następujący komunikat: Prezydent Rzeszy odbył konferencyę z przywódcami stronnictw. W kwestyi górnośląskiej przyszło do porozumienia, natomiast w kwestyach polityki wewnętrznej istnieją jeszcze pewne trudności. Konferencya będzie jutro kontynuowana. W kwestyi górnoślaskiej istnieje życzenie, aby rozdzielić sprawy gospodarcze od spraw politycznych. Istnieje zamiar poinformowania się, jakie stanowisko zajęłaby ententa wobec tego projektu.

WIEDEŃ. 25. paźdz. (Pat.) N. Wr. Tagblatt donosi z Berlina: Wczorajsza konferencya trwała do późnej godziny. Można się liczyć z tem, że **będą przyjęte decyzye górnośląskie przy równoczesnym proteście przeciwko nim,** oraz, że nastąpi zamianowanie przedstawicieli do mających się rozpocząć rokowań z Polską. O godz. 11. w nocy kanclerz powołany został do prezydenta Rzeszy. Jest prawdopodobne, że Wirth otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu. Na podstawie przeprowadzonych rokowań należy się spodziewać, że w skład nowego gabinetu, wejdą socyaliści większości i niemiecka partya ludowa.

Projekt opodatkowania kapitału ruchomego.

WARSZAWA, 25. 10. (Pat.). Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem pos. tow. Diamanda odbyła zebranie, na którem przewodniczący przedstawił swój projekt opodatkowania kapitału ruchomego. P. Diamand proponuje obniżenie wartości każdego biletu PKKP. o 20 proc.; w ten sposób np. bilet 1000-markowy z chwilą wejścia w życie ustawy równałby się 800 mk. Tą drogą dług skarbu państwa w PKKP., a tem samem i obieg biletów zmniejszyłby się o kwotę około 36 miliardów.

Przewartościowanie biletów nastąpiłoby za pomocą ostemplowania. Ponieważ państwo posiada 1200 maszynek do stemplowania biletów systemu p. Negrusza, a w obiegu jest 384 milionów egzemplarzy biletów bankowych, możnaby przy pomocy tych maszynek przeprowadzić ostemplowanie w przeciągu dwóch tygodni.

Minister skarbu nieobecny z powodu odbywającej się Rady ministrów, przesłał podkomisyi pismo, w którem zwraca uwagę na to, iż ostemplowanie nie da się zastosować ze względu na marki, będące w obiegu za granicą. Ostemplowanie marek spowodowałoby natychmiastową ucieczkę marki polskiej za granicę, a nadto mielibyśmy do czynienia z marką stemplowaną i niestemplowaną, gdyż nie ulega kwestyi, że wielu posiadaczy marek uchyliłoby się od ostemplowania, a nadto bardzo wielu chcąc się uchylić od stemplowania, zakupywałoby waluty obce, co w konsekwencyi przyczyniłoby się do podniesienia kursu walut obcych, a obniżenia kursu marki polskiej. Projekt zatem p. Diamanda zakończyłby się dewaluacyą naszej monety. W końcu minister oświadcza, że pismo jego jest oficyalną enuncyacyą.

W dyskusyi przemawiali wszyscy członkowie podkomisyi. Przeciwko projektowi wypowiedzieli się pp. Kolischer, Wróblewski, Wojdaliński i Władysław Grabski. Wniosek p. Wierzbickiego przejścia do porządku dziennego nad projektem p. Diamanda uzyskał jednak tylko głosy pp. Kolischera, Wróblewskiego, Wojdalińskiego i Wierzbickiego.

Na wniosek p. Średniawskiego odbędzie się głosowanie nad tym projektem na posiedzeniu podkomisyi w czwartek.

Narady nad sposobami naprawy gospodarki finansowej.

WARSZAWA. 25. paźdz. (Pat.) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego wysłuchała referatu p. Loewensteina o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Referent zaproponował **wyłączenie z projektu rządowego art. 4 i 5 dotyczących dnia pracy i reformy rolnej** i opracowanie tych materyałów **we formie osobnej noweli**. Referent zaproponował dalej, aby art. 1) dotyczący organizacyi władz i urzędów, wyłączyć, a w miejsce jego powziąć rezolucyę, wzywającą rząd, aby w celu zapewnienia potrzebnych oszczędności w administracyi i sprężystego działania władz, przedłożył w terminie jak najkrótszym na podstawie wniosków ministra skarbu, wnioski o organizacyi władz i urzędów cywilnych i wojskowych, niewyłączając ministerstw i urzędów centralnych. Wnioski w sprawie zniesienia władz i urzędów i przekazania ich agend innym władzom i urzędom.

P. Stapiński zaproponował, aby w art. 1. dać ministrowi skarbu prawo wglądu we wszystkie dykasterye administracyjne. Postanowiono kwestyę proponowanej rezolucyi odroczyć do porozumienia referenta z ministrem skarbu.

P. Loewenstein zaproponował dalej, aby zamiast art. 8. projektu przyjąć nowy artykuł, któryby opiewał: **Sejm uchwala wydatki tylko na wniosek rządu.**

Nad tą propozycyą rozwinęła się dyskusya, w której poszczególni mowcy wykazywali, że jest ona **sprzeczna z Konstytucyą** i jako taka nie może być przez Sejm przyjęta. Za rezolucyą oświadczyli się pp. Wierzbicki, Sokołowski i Kolischer, — **przeciw** zaś pp. Diamand, Stapiński i Woźniak. Na wniosek p. Diamanda postanowiono odroczyć dyskusyę nad art. 8. wzgl. nad art. 1. do wspólnego zebrania się z komisyą konstytucyjną, dla ustalenia czy artykuł taki jest sprzeczny z zasadami Konstytucyi. Na tem zebranie zamknięto.

Nieudała wyprawa Karola.

Karol i Zyta ujęci.

BUDAPESZT. 25 10. (Pat.) W. B. K. Po nowej potyczce zostali powstańcy rozproszeni. Dowódca ich zbiegł i **pozostawił troskę o bezpieczeństwo Karola wojskom rządowym.** Król Karol został w najlepszej formie powierzony pieczy pułkownika Simenfalwy'ego, armii narodowej.

BUDAPESZT. 25 10. **Król Karol i królowa Zyta zostali dziś jak słychać w pobliżu Komorna ujęci.** Narazie para królewska znajduje się pod strażą w miejscowości Toti na zamku Disc. Kompania wojskowa Osterburga, która osłaniała odwrót, musiała się poddać i dostała się do niewoli.

Stanowisko rządu węgierskiego.

BUDAPESZT, 25 10. (Pat.). Naczelnik państwa wydał następującą proklamacyę: Naród węgierski przeżył ciężkie godziny: Niesumienne osobistości wprowadziły w błąd króla Karola i skłoniły go do powrotu do Węgier, celem wykonywania praw panującego, mimo iż osobistości te wiedziały dobrze, że wstąpienie takie równa się wojnie domowej. Spekulowały one na tradycyjną cześć narodu węgierskiego dla króla. Dzięki jednak wierności armii narodowej próba się nie udała.

Naczelnik państwa dziękuje następnie ludności Węgier, a w szczególności ludności Budapesztu za jej patryotyczne stanowisko.

Aresztowanie przywódców.

BUDAPESZT, 25 10. (Pat.) Urzędowo donoszą, że po przyjęciu warunków rządowych, wrócił pełnomocnik króla do wojsk powstańczych, które jednak nie chciały się zgodzić na przyjęcie tych warunków i szybko się cofnęły. Powstańcy usiłowali uciec przez Totis i Komorno. Dowiedzieli się jednak, że linia kolejowa pod Totis i Komornem jest przerwana i że tamtejszy garnizom gotów jest przeszkodzić ucieczce powstańców.

Rząd węgierski wysłał z początkiem akcyi Karola do Totis oficera, którego jednak przeciągające wojska Ostenburga wzięły w sobotę do niewoli. Oficer ten objął obecnie komendę w Totis i nadzór nad królem oraz zbiera powstańców pozostałych bez dowódców. **Policya i żołnierze obcego pochodzenia, którzy brali udział w zamachu opuścili króla** i usiłowali ratować się ucieczką.

Stefana Rakovsky'ego, hr. Juljusza Andrassy'ego i Gratza pojmała armia rządowa. Rząd poczynił zarządzenia celem schwytania reszty buntowników.

Wojska Karola w drodze na Budapeszt?

PARYŻ. 26 10. (Pat.) Wedle wiadomości otrzymanych przez konferencyę ambasadorów, **sytuacya na Węgrzech pogorszyła się** z tego powodu, że wojska Karola w drodze na Budapeszt nie napotykają na zbyt wielki opór.

Opozycya koalicyi przeciw rewindykacyi Habsburgów.

LONDYN, 25 10. (Pat.). L. George oświadczył w Izbie gmin, że państwa sprzymierzone w dalszym ciągu zajmują stanowisko zdecydowanej opozycyi przeciwko restauracyi któregokolwiek z członków dynastyi Habsburgów.

RZYM, 25 10. (Pat.). Dzienniki włoskie donoszą, że minister spraw zagranicznych Della Toretta natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu Karola, przesłał posłom włoskim w Belgradzie i w Pradze telegraficzne instrukcye, ażeby utrzymywali kontakt z rządami tych państw i w ten sposób zapewnili słuszne i skuteczne zastosowanie umowy skierowanej przeciwko Habsburgom, zawartej w Rapallo 20 listopada 1920 z Jugosławią, a potwierdzonej przez Czechy podczas wizyty Benesza w Rzymie. **Włochy czuwać będą nad tem, aby trwała w mocy umowa wielkich mocarstw sprzymierzonych, skierowana przeciwko jakimkolwiek próbom powrotu Karola na tron.**

Stany Zjednoczone neutralne.

PARYŻ, 25 10. (Pat.) Wedle „Chicago Tribune" departament stanu oświadczył wczoraj, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w wypadkach na Węgrzech.

SZWAJCARYA WYDALA HABSBURGÓW.

BERNO. 25. paźdz. (Pat.) Szwajcarska rada związkowa postanowiła wydalić z granic Szwajcaryi wszystkich członków rodziny króla Karola, z wyjątkiem tych, którzy są konieczni dla pilnowania dzieci, pozostających w Szwajcaryi. Lista osób, które mają być wydalone zostanie jutro ogłoszona.

Rząd polski potępia próbę powrotu Habsburgów.

WARSZAWA, 25 10. (Tel. wł.). Minister spraw zagr. Skirmunt w wywiadzie z przedstawicielem rumuńskiej agencyi Orient Radio oświadczył, że stanowisko rządu polskiego wobec obecnej próby przywrócenia Habsburgów na Węgrzech nie może być dwuznacznie zrozumiane.

Powrót Habsburgów zagrażałby pokojowi Europy środkowej oraz dziełu pokojowemu zawartemu w traktatach.

Wobec tego próba powrotu Habsburgów **musi się spotkać ze strony polskiej ze stanowczem potępieniem.**

Niemcy skłonni do rokowań z Polską.

BYTOM, 25 10. (Pat.) „Katowitzer Ztg." jest zdania, że nie należy wysyłać komisarza dla rokowań z Polską. Centr. Oberschl. pisze co następuje: Obecnie chodzi o rzecz najważniejszą, mianowicie o wysłanie przedstawiciela Niemiec do prowadzenia rokowań z Polską, to musi nastąpić do 28 bm. Jeżeli przedstawiciela niemieckiego nie będzie, wówczas reszta państw zainteresowanych przejdzie nad nim do porządku dziennego, nikt nie zajmie się interesami Niemców górno-śląskich, nikt nie będzie dochodził praw naszych, a pierwszym skutkiem tego nie rozważnego kroku będzie, iż wojska polskie nie zatrzymają się na granicy wytkniętej w Genewie, lecz wkroczą wgłąb G. Śląska i zajmą gorąco upragnione Bytom i Gliwice. Czy Francya będzie chciała i czy Anglia będzie mogła im w tem przeszkodzić? Nikt za nas palcem nie ruszy, Bytom i Gliwice pozostaną pod panowaniem wojsk polskich. Obowiązkiem rządu niemieckiego jest wysłać natychmiast swego przedstawiciela dla rokowań w Opolu.

Projekt obciążenia daniną kapitału ruchomego.

W niedzielę przed południem odbyła się w Ministeryum skarbu ankieta w sprawie obciążenia gotówki daniną. Obecni byli: minister skarbu wraz z wicemistrem i referentami, posłowie: Diamand, Osiecki, i Loewenstein; dyrektorowie banków: Karpiński, Fajans, Aszkenaze, Szymanowski i Kornreich. Dyskusya była bardzo ożywiona i wyłoniła szereg argunentów za i przeciw obciążeniu gotówki, jakoteż rozmaite projekty, tyczące się sposobu obciążenia biletów obrotowych.

Tow. **Diamand** przedstawił następujący projekt.

Ustawa nakłada na gotówkę daninę w wysokości naprzykład 20%, a rząd ściąga ją w ten sposób, że uznaje wartość obiegową biletów kasy pożyczkowej zmniejszoną o wysokość nałożonej daniny. Tak bilet tysiącmarkowy z chwilą wejścia ustawy w życie przedstawiałby wartość 800 marek, 200 marek należy się rządowi jako danina. W wykazie stanu wydanych biletów obiegowych kasa pożyczkowa podałaby o jakich 36 miliardów mniej, a jednocześnie dług skarbu w kasie pożyczkowej o tę samą sumę by się zmniejszył. Wobec tego, że ta danina automatycznie by się ściągnęła z dniem ogłoszenia ustawy, potrzeba wydania nowych biletów zmniejszyłaby się o 36 miljardów.

Powstałaby jedynie dla ludności trudność przeliczenia zamiast systemem 10-kowym, systemem 8-kowym. Trudność ta trwałaby jeno czas krótki, zresztą Anglia od wieków ma monetę nie przystosowaną do systemu decymalnego, funt — 20 szylingów, szyling — 12 pensów.

Do pewnego terminu daninę i płatne już podatki uiszczanoby walutą obiegową bez potrącenia daniny.

Kwestya, jak zagranica przyjęłaby nałożenie daniny na noty w jej posiadaniu zostające, nie da się tak łatwo osądzić, w każdym razie ma państwo prawo obciążania daniną własnych not. Korzyści wynikające z podniesienia się wartości naszej waluty będą dla posiadaczy jej tak znaczne, że spłacenie daniny ofiarą nie jest.

Obrót 800-markówkami, czy 80-markówkami czy 16-markówkami jest niewygodny, ale długo trwać nie musi. Skarb jest w posiadaniu 1200 maszynek prof. Negrusza do stemplowania not, stemplami o 3 kolorach niedającemi się prymitywnym sposobem naśladować. Teoretycznie maszyny te w 8 godzin ostemplować mogą 34,560.000 egzemplarzy not, a że w rzeczywistości teoretycznego maksimum się nie osiągnie, przypisujemy dla dwóch zmian to jest 16 godzin ten sam rezultat. Jest to rachunek bardzo ostrożny. Wogóle jest w obiegu 384 milionów egzemplarzy biletów bankowych z tych 121 milionów po nad 100 marek i 225 milionów egzemplarzy od 20 marek w dół, do półmarkówek.

Łatwo obliczyć, że w ciągu niecałych dwóch tygodni wszystkie bilety P. K. K. P. mogą być ostemplowane, a noty powyżej 100 marek w ciągu trzech do czterech dni.

Stemplowanie byłoby niemożliwe, gdyby drukarnia Negruszowska czekać musiała na ściągnięcie not w obiegu będących, ale szczęściem P. K. K. P. ma zasób drukowanych nowiusieńkich biletów na 60 miljardów, więc stemplowanie mogłoby się rozpocząć natychmiast.

Ustawa winna określić niezbyt długi termin wymiany niestemplowanych not na stemplowane, które miałyby pełną wartość, stempel byłby niejako pokwitowaniem zapłaconej daniny.

Po ogłoszeniu ustawy przy płaceniu robotników, urzędników, długów, rachunków, itd., stemplowany bilet liczyłby się za pełny, niestemplowany za zmniejszony o daninę.

Należałoby ewentualnie kosztem rządu rozpowszechnić tabliczki przeliczenia z not daninowych na stemplowane. Przy wymianie korony na markę, tabliczki takie były w powszechnem użyciu.

—•••—

Uchwały konferencyi socyalistów bałtyckich.

RYGA. 24 X. Konferencya socyalistów bałtyckich, odbywając się w Rydze, ogłosiła komunikat z obrad. Przyjęto wnioski następujące:

1. Zbliżenie Finlandyi, Estonii, Łotwy i Litwy leży w interesie proletaryatu.
2. Polityka wyżej wymienionych państw powinna pójść po linii zbliżenia z Rosyą sowiecką.
3. Partye zgodnie występują przeciwko wojennemu związkowi któregokolwiek z państw wyżej wymienionych z Polską.

Do tego ostatniego punktu delegat estoński wniósł poprawkę następującą:

„Sprawa stosunku z Polską przez partye nasze rozpatrywana nie była i postanowień w tym względzie nie posiadamy.

Uważam za niemożliwe rozstrzygnięcie pytania co do udziału Polski w tych lub innych konwencyach, mogących wyniknąć w przyszłości“.

—•••—

Otwarcie ukr. uniwersytetu w Pradze.

PRAGA, 24. 10. (EE.). W niedzielę odbyło się tu uroczyste otwarcie uniwersytetu ukraińskiego. Rektor Kołessa wygłosił przemówienie, w którem przedstawił historyę stosunków czesko - ukraińskich i wyraził zadowolenie z przeniesienia uniwersytetu z Wiednia do Czech. Rektor uniwersytetu praskiego podkreślił kulturalną solidarność Słowian. Przemawiali przedstawiciele młodzieży bułgarskiej, jugosłowiańskiej i białoruskiej, oraz przedstawiciel Rusi Prykarpackiej. Przedstawiciel czeskiego min. spraw zagr. Blachar podkreślił kulturalne znaczenie uniwersytetu i zaznaczył, że celem młodzieży ukraińskiej studyującej w Pradze powinna być jedynie nauka. Wobec tego oświadczenia przedstawiciele polityczni ruscy E. Lewicki i Sławiński nie przemawiali.

—•••—

40

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— A więc Szymonie Rubin, czy nie macie nic więcej do powiedzenia, dla odparcia przygniatającego świadectwa pana markiza Rivalunga, jak tylko, że nie macie garbu? Gdyby rzecz się miała odwrotnie, gdybyście wpierw przyszli były do niego z równemi plecami a dziś mieli garb, sprawa wasza stałaby lepiej. Garb można nałożyć i zdjąć go znowu.

— Jestem niewinny! — zawołał Szymon z wielką gwałtownością. — Jestem ofiarą łudzącego podobieństwa i to nawet niezupełnego Mam zupełne zaufanie do sprawiedliwości wysokiej republiki, która mnie na skutek takiego pozornego dowodu skazać nie może.

Wyniki tego przesłuchania były ważne, jednak nie rozjaśniły jeszcze całej zagadki. Szymon musiał mieć wspólnika, który sfabrykował obie czary. Wierne naśladownictwo Sacro Catino było wytworem niesłychanie mistrzowskiego artyzmu. Któż był wynalazcą i wytwórcą kompozycji tak łudząco podobnej do najszlachetniejszego klejnotu? Było to nowe zagadnienie. Kto był tym, który go dokonał?

Na te wciąż nasuwające się pytania, Turbini otrzymał odpowiedź za pośrednictwem nieoczekiwanego listu.

Autorem listu był opat Cepronio, ów godny **kapłan, który w zmowie z Turbinim i Durazzą** przy zastawianiu Sacro Catino tak ważną odegrał rolę.

List brzmiał, jak następuje:

„Najdroższy Turbini!

W chwili, gdy list niniejszy będzie w pańskiem ręku, zbliżać się będę pełnymi żaglami do kredowych wybrzeży Anglii.

Proces przeciw żydom przybrał niespodziewanie tak poważny obrót, że byłoby to ze strony człowieka, który jak ja lubi swobodę ruchów, nader lekkomyślnie pozostać dłużej w Genui. Nazwisko moje nie było wprawdzie jeszcze wymienione, wkrótce jednak zapewne wysunie się na przedni plan. Głupota Rivalungi i obydwu Hiszpanów jest wprawdzie bardzo wielka i znosi najtwardsze ataki, należy się jednak obawiać, że w końcu i tym bałwanom rozjaśni się w głowie i odgadną, kto był właściwym inicyatorem tego żartu, który ich tyle pieniędzy kosztował. Oświadczam niniejszem, że jestem głównym winowajcą i wymieniam żyda Szymona Rubina, jako jedynego mego wspólnika, ażeby inni ludzie niewinnie nie cierpieli.

Mogę sobie żywo wyobrazić, najdroższy Turbini, jakie oburzenie i wstręt odczuje pan, czytając to moje wyznanie! Mąż o takich jak pan zasadach, musi ze skóry wyskoczyć, słysząc, iż popełniono tak intratne oszustwo, przyczem jemu samemu nie dostała się odpowiednia prowizya. Tylko w ten sposób mogę sobie wytłumaczyć tę wściekłość, z jaką pan prześladuje każdą konkurencyę. Jeżeli pan jednak zastanowi się nad mojm i wspólnika mojego czynem, dojdzie pan do przekonania, że — w porównaniu z pańskim czynem — była to prosta tranzakcya handlowa, względnie uczciwa i w skutkach zbawienna. Ludzie, którym sprzedaliśmy Sacro Catino, byli to dobrowolni odbiorcy, gdy pan, panie Turbini, narzuciłeś go żydom gwałtem i przemocą. My byliśmy szybkimi dostawcami gorąco upragnionego artykułu, pan natomiast byłeś podłym szantażystą! Nasuwa się jeszcze dalsze porównanie: Pan obrabowałeś ludzi, którzy każdy grosz z ciężkim trudem zdobywają, narzucając im klejnot, który nawet nie był pańską własnością; ja znalazłem sobie nadzwyczajnych klientów, którym stosunki majątkowe pozwalają na każdy zbytek, ażeby im sprzedać wyroby mojej własnej — śmiem twierdzić — dotychczas nieosiągniętej chemicznej zręczności. Księżna de Monferrat i Don Engladio de Fuentes są ludzie tak bogaci, że nie wiedzieli co począć z pieniądzmi: ja ich pouczyłem. Za sumę, którą mogli zapłacić z łatwością, wprawiłem ich w stan błogiej szczęśliwości. I gdzież tu krzywda? Krzywdę wyrządzili im ci, którzy im oczy otworzyli, mówiąc im o szustwie i rozwiali w duszy tych poczciwców uszczęśliwiającą ich iluzyę! Mam nadzieję, najdroższy Cavaliere, że list mój skłoni pana do zastanowienia wdrożonego śledztwa. Może jeden z Catinów mojej fabrykacyi jest już w posiadaniu katedry San Lorenzo, uroczyście przez nią za swój uznany — więc o co panu jeszcze idzie? Czy chce pan umysły podburzyć obałamucić tym procesem i odwrócić lud od prastarej jego relikwii? Nie, tego nie może pan chcieć. Znam pana jako bezwzględnego kalkulatora, który nie da się żadnem uczuciem z drogi swej sprowadzić i w tem moja nadzieja. Wiem, że zrozumiesz pan, iż w tym wypadku pobłażliwość i ugodowe załatwienie sprawy leży w własnym interesie pańskim. W przeciwnym wypadku, rzeczy mogłyby wziąć obrót dla pana samego jak najgorszy.

Tyle panu do rozwagi. Pozatem polecam się łaskawej pamięci

Opat Cepronio“.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę o godz. 7·30 „Burmistrz ze Stylmondu", dramat w 3 aktach Mzeterlinka i „Nair", balet w 1 akcie gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej (zamiast Madame Butterfly).

We czwartek o godz. 7·30 „Madame Butterfly", opera w 3 aktach G. Pucciniego (zamiast Burmistrz ze Stylmondu i Nair).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7·30 „Skowronek", operetka w 3 aktach Fr. Lehara (zamiast Hrabianka fox trotta).

We czwartek o godz. 7·30 „Rozwodka", operetka w 3 aktach L. Falla.

W piątek o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta", operetka w 3 aktach (zamiast Róża Stambułu,

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla" groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

We czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama", pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizya" pióra W. Raorta, odtworzy Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne". Początek punktualnie o godz. 8.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Czwartek dnia 27 października „Szaławiła", komedya K. Glińskiego (z polskiego).

Sobota dnia 29 października „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyci", ludowy melodramat ze śpiewami i tańcami Aleksandrowa Staryckiego.

Niedziela dnia 30 października „Baron Cygański", operetka J. Straussa (po raz trzeci).

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

We środę, 26 października **DYMITR SMIRNOW**, I-szy tenor opery w Paryżu, Petersburgu, Covent-Garden w Londynie, Metropolitan Opera House w Nowym Jorku i t. d.

KONCERT JAROSŁAWSKIEGO. W niedzielę 30 bm. o godz. 8 odbędzie się w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, I. p., pod protektoratem p. Prez. Neumanowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego przy współudziale p. Löwenkopf - Kemieńskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę rękodzielniczą im. Dekerta. Bilety nabyć można od godz. 9—2 w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, II. p.

W SPRAWIE BIAŁYCH TYSIĄCMARKÓWEK I AUSTR. POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Ponieważ z rozmaitych stron wyrażano życzenie, by PKKP. ogłosiła seryę falsyfikatów biletów 2000-markowych, — wyjaśniamy, że falsyfikaty oznaczane są ustawicznie przez fałszerzy najrozmaitszemi seryami, przeto ogłaszanie jakichkolwiek wykazów nie osiągnęłoby zamierzonego celu i mogłoby wywołać jedynie zamęt w obrocie pieniężnym. Nadmieniamy, że wobec ogłoszonego wycofania z obiegu 1000-markówek kościuszkowskich, PKKP. biletów tego typu zupełnie nie wydaje, natomiast wymienia je na bilety nowego typu. Celem przeprowadzenia jak najrychlejszego ściągnięcia tych biletów uruchomiono specyalne kasy wymiany, których liczba w miarę możności w najbliższym czasie zostanie jeszcze zwiększona.

PKKP. przypomina posiadaczom obligacyi przedwojennych pożyczek państwowych austryackich i węgierskich, że zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 20 lipca b. r. rejestracya i ostemplowanie tych tytułów odbywa się we wszystkich oddziałach PKKP. tylko do 31 bm. włącznie.

WYJAŚNIENIE. Celem uniknięcia nieporozumienia, jakie mogłoby powstać z powodu umieszczonego w „Dzienniku Ludowym" Nr. 251 z dnia 26 bm. artykułu pod tytułem „Gospodarka w konsumie kolejowym Byt", który wprowadza pracowników kolejowych w błąd, upraszamy o umieszczenie niżej przytoczonego sprostowania dla wyjaśnienia sprawy, a mianowicie:

Nieprawdą jest, jakoby kooperatywa „czerwonych" rozdzielała za 3.000 marek 80 kg. mąki na każdego członka. Wiadomość ta polega na fałszywej informacyi, natomiast prawdą jest, że Związek Okręgowy Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych we Lwowie otrzymał od Związku Centralnego w Warszawie przydział zaległych deputatów, które wydaje z jego polecenia swoim członkom w następujących racyach: dla członków z prowincyi po 40 kg. — z tego 30 kg. mąki żytniej, 5 kg. mąki pszennej i 5 kg. krup. Dla członków we Lwowie 30 kg. — z tego 20 kg. mąki pszennej i 10 kg. mąki żytnej i za tę ilość pobiera od swoich członków około 3.000 marek do dalszego rozliczenia.

Związek Okręgowy Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych we Lwowie.

WZROST KURSU MARKI POLSKIEJ. Za granicą marka polska zyskała znacznie. W Wiedniu na giełdzie płacono za nią 85, w wolnym handlu 91 hal. W Zurychu ostatnio notowano 0·13, podobnie i na innych giełdach. Na nic się nie zdały wysiłki waluciarzy w Polsce, ażeby podwyższyć kurs dolara i marki niemieckiej. W Warszawie dolar spadł na 4.000 marek, zaś marka niemiecka na 22. Podobnie spadły obce waluty w Krakowie i we Lwowie, przyprowadzając do rozpaczy czarno-giełdziarzy.

ZNACZNY SPADEK CEN — ALE W POZNANIU. Pisma wielkopolskie donoszą zgodnie o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Np. ziemniaki w Poznaniu kosztują już 2.100 mk., a zniżka szła w sposób następujący: Dnia 13 bm. 4.000 mk., 20 bm. 3.500 mk. Spadły znacznie ceny jaj, drobiu i masła. Spodziewana jest dalsza zniżka np. chleba; piekarze uchwalili na przyszły tydzień zniżyć cenę za chleb. Od poniedziałku do soboty funt chleba kosztować będzie 75 mk., bułeczka ważyć będzie 55 gramów zamiast 50, funt pszennego chleba zamiast 160, kosztować będzie 150 mk.

Na giełdzie zbożowej w Warszawie notowano żyto 9.200, otręby żytnie 6.200, owies 9.110 mk. za 100 kg.

W Krakowie skład obuwia i skór firmy „Bata" zniżył cenę o 25 proc. Cena ziemniaków, mąki, kapusty i t. d. także spada.

We Lwowie dotychczas nie słychać o zniżkach, owszem, ceny rosną, lub utrzymują się na równym poziomie.

NIEDBAŁOŚĆ LEKARZA DZIELNICOWEGO. Dozorcy domu przy ul. Zimorowicza l. 4, zmarła żona, ale pogrzebać jej nie można było, bo lekarz miejski, dr. Kielanowski, który miał stwierdzić jej zgon przyszedł dopiero za 2 dni.

Nadto p. Kielanowski nie chce dać wdowcowi potwierdzenia, aby mógł z kasy chorych podjąć należne mu pogrzebowe. Ponieważ skargi na lekceważenie obowiązków przez tego lekarza są na porządku dziennym, zwracamy się do zarządu miasta, aby temu niedbalstwu położył kres.

ŚMIERĆ W TRAMWAJU. Wczoraj rano o godz. 9-tej zmarł nagle w wozie tramwajowym linii K. D. na „kopytkowem" Bazyli Ziemiański, ślusarz, liczący lat 52. Lekarze dr. Willner i Doliński, skonstatowali śmierć skutkiem udaru sercowego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. Wczoraj Pogotowie ratunkowe było wzywane do trzech wypadków zatrucia się desperatek. W więzieniu przy ul. Batorego Marya Fitzowa usiłowała się struć trucizną na pluskwy.

W realności przy ul. Akademickiej l. 17, pewna kobieta popełniła zamach samobójczy gazem świetlnym. Nazwiska jej rodzina nie chciała wyjawić.

Ludwika J. licząca lat 21, zam. przy ul. Bernsteina truła się roztworem cali hypermanganicum.

Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

MORD RABUNKOWY W ŁODZI. W nocy na ub. czwartek w Łodzi zamordowano Kazimierza Kamińskiego, liczącego lat 60. Zamordowany był jednym z najzdolniejszych reporterów i zaopatrywał swemi wiadomościami 9 pism. Pracując intenzywnie, zarabiał nieźle i złożył około 200.000 marek. Mordercy nocą włamali się do jego mieszkania przy ul. Piotrowskiej l. 50 i tu udusili go sznurem, a następnie splondrowali mieszkanie.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJI SKLEPOWYCH. W sobotę o godzinie 10 wieczór złodzieje dostali się tylnemi drzwiami do sklepu bławatno- galanteryjnego Dawida Kestenchera przy ul. Grodeckiej l. 24 i skradli towary, wartości 300.000 marek. Wywiadowcy policyi Janklewicz i Zobolewicz po wielu zabiegach na drugi dzień ujęli szajkę tych włamywaczy i tak: Józefa Żuławskiego, zam. przy ul. Dekierta l. 7, Teodora Kaldera (Bema 11 a) i Józefa Halo. W czasie rewizyi znaleziono skradzione rzeczy ukryte przez rodzinę Żuławskich u ich sąsiadki. Wobec tego aresztowano matkę i siostrę Żuławskiego. Włamywaczy, którzy przyznali się do kradzieży, odstawiono do sądu. rzeczy skradzione oddano poszkodowanemu.

ŻYCZENIA DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

WARSZAWA. 25. paźdz. (Tel. wł.) Następca tronu tureckiego na wiadomość o zamachu lwowskim przesłał na ręce posła polskiego w Berlinie, życzenie dla Naczelnika Państwa z powodu uniknięcia zamachu. Osobiście złożyli Naczelnikowi Państwa życzenia poseł japoński i rumuński.

MILION FUNTÓW NA WALKĘ Z TYFUSEM W POLSCE.

BRUKSELA, 25. 10. (Pat.). Rada ministrow postanowiła udzielić nowej subwencyi w wysokości miliona funtów szterlingów komitetowi Ligi narodów, mającemu za zadanie organizowanie w Polsce walki przeciwko epidemii tyfusu.

NOWY MINISTER B. DZIELNICY PRUSKIEJ APROWIZACYI.

WARSZAWA, 25. 10. (Pat.). „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa zwolnił dra Juliusza Trzcińskiego z urzędu ministra b. dzielnicy pruskiej i zamianował dra Józefa Wybickiego ministrem b. dzielnicy pruskiej, oraz podsekretarza stanu Jana Stefana Stolińskiego kierownikiem ministerstwa aprowizacyi.

ZNAMIENNE PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY ANGIELSKICH.

WARSZAWA, 25. 10. (Pat.). Minister spraw zagranicznych otrzymał od przewodniczącego wycieczki dziennikarzy angielskich następującą depeszę: Dziennikarze angielscy proszą Waszą Ekscelencyę w chwili opuszczania ziemi polskiej o łaskawe przedstawienie Marszałkowi Piłsudskiemu i narodowi polskiemu gorącego podziękowania za gościnność i uprzejmość, okazaną im w czasie ich pamiętnej wizyty. Zdając sobie w całej pełni sprawę z trudności, jakie spotyka Polska od chwili odzyskania swej niepodległości, dziennikarze angielscy są głęboko wzruszeni patryotyzmem i uświadomieniem narodowem wszystkich warstw społeczeństwa polskiego i ufają, że Polska ma przed sobą pomyślną, i pełną chwały przyszłość. Dziennikarze angielscy wracają do Anglii z postanowieniem uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy dla utrwalenia przyjaźni obu narodów, mających tyle wspólnych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych.

GWAŁTOWNE BURZE I ŚNIEŻYCE.

KOPENHAGA, 25. 10. (Pat.). Gwałtowny orkan wczoraj i dziś panujący wyrządził w Skandynawii ogromne szkody. Połączenie telegraficzne z Niemcami przerwane. W portach duńskich wiele statków zatonęło lub odniosło uszkodzenia. — W północnej Jutlandyi szalała gwałtowna śnieżyca, opady śnieżne były tak silne, że komunikacya kolejowa została w wielu miejscach przerwana. — W Kopenhadze nastąpił zalew portu, z innych miast donoszą o wielkich szkodach.

Z miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Stan aprowizacyjny Lwowa. - Wezwanie do walki z paskarstwem i spekulacyą. - Tanie mięso z Rumunii. - Wniosek radnych klubu PPS. zdążający do wydatniejszego aprowizowania ludności przez Miejski zakład aprowizacyjny i o tańszy chleb.

Od trzech miesięcy nie było posiedzeń miejskiej komisyi aprowizacyjnej a w tym czasie właśnie drożyzna wzrastała z dnia na dzień.

Dopiero w ub. sobotę odbyło się posiedzenie tej komisyi, na której wytykano braki poprzednich miesięcy i dawano dyrektywy zarządowi miejskich zakładów aprowizacyjnych na przyszłość.

Przewodniczący komisyi r. **Laskownicki** zagajając posiedzenie wskazał na potrzebę uchwalenia programu działalności dla M. zakładu aprowizacyjnego, który obecnie został zarejestrowany jako samodzielny zakład.

Radca **Stobiecki** kierownik M. zakładu apr. informował komisyę, że zakupiono artykułów spożywczych na sześć najbliższych tygodni.

W magazynach zakładu znajduje się mąka groch i fasola. Sklepy miejskie stale mają na składzie kasze.

Dyrektor rzeźni miejskiej **Krzyształowicz** wyraził opinię, że ze względu na zwyżkę naszej waluty, ceny mięsa winne uledz zniżce. Kupcy rumuńscy pragną dostarczyć mięso o wiele tańsze w cenie, niż nasze obecnie na Targu. Referent sądzi, że szczególnie mięso wieprzowe, wkrótce ulegnie znacznej zniżce.

Radny tow. **Marecki** wniósł projekt zakupu na obecny sezon znacznej ilości baraniny po tańszej cenie i rozsprzedaży tego mięsa pomiędzy ludność w mieście.

W myśl wywodów mowcy uchwalono wezwać zarząd rzeźni, ażeby akcyę skupu mięsa, rozszerzył do najdalej idących granic, a przez rzucenie na targ tańszego mięsa baraniego, spowodował zniżkę cen mięsa.

Przemawiali radni: **Salamander, Bogdanowicz, Bartlowa, Brodacki** którzy stwierdzili jaskrawe fakty, już nie lichwy towarowej, lecz ogólnej spekulacyi. Mowcy domagali się jak najenergiczniejszej i skutecznej walki z tym zastraszającym objawem.

Uchwalono w tej sprawie zwołanie ankiety przy współudziale jak najszerszych warstw ludności oraz przemysłowców, kupców, producentów, kierowników instytucyi finansowych itd.

Radny tow. **Majewski** domagał się, ażeby zarząd M. zakładu aprowizacyjnego zaopatrzył się w duże zapasy artykułów spożywczych mąki, kasz i t. d., nie jak czyniono dotychczas. Radny tow. Salamander popiera wnioski tow. Majewskiego, dowodząc, że dotychczasowe kunktatorstwo i rezerwa zarządu miasta w sprawach aprowizacyjnych wyrządziło wiele zła ludności miejskiej. Sposób dostarczania chleba przez aprowizacyę jest wadliwy, świadczą o tem ogonki przed sklepami miejskimi.

Klub radnych socyalistycznych wezwał przed laty miasto do zakupienia własnej piekarni (Merkurego), co wówczas można było łatwo uskutecznić, a dziś mieszkańcy miasta mogliby otrzymać miejski chleb po tańszej cenie niż obecnie. To zaniedbanie i obecna gospodarka aprowizacyjna wygląda wprost na popieranie grupy piekarzy.

W myśl postawionych wniosków uchwalono wezwać zarząd miasta do wydzierżawienia piekarni i młyna dla produkcyi chleba po tańszej cenie dla ludności, ażeby piekarze na bochenkach chleba uwidoczniali firmę piekarni, wagę i cenę. Postanowiono również, ażeby komisya aprowizacyjna w odstępach tygodniowych zbierała się dla omawiania bieżących spraw. Na tem obrady zakończono.

Różne.

1000 CEGIEŁEK WAWELSKICH. Jak donoszą z Krakowa, składki na odnowienie Wawelu dosięgły już kwoty 30,000.000 Mp. Ofiarne społeczeństwo złożyło już bowiem 1000 cegiełek na ten cel.

SCENĘ ROBOTNICZĄ otwarto onegdaj w Podgórzu pod Krakowem.

PRODUKCYA SOLI W MAŁOPOLSCE. Produkcya soli w roku 1919 we wszystkich salinach małopolskich od chwili objęcia ich przez rząd polski wynosiła przeciętnie 25.910 ton soli jadalnej, 278 ton soli bydlęcej i 40 ton soli fabrycznej, razem 26.228 ton; w roku 1920 wytworzono soli jadalnej 27.960 ton i bydlęcej 1.056 ton, razem 29.016 ton. Produkcya w pierwszej połowie b. r. wyniosła w tonach według salin: Bochnia 19.976, Bolechów 2.438, Dolina 2.305, Drohobycz 3.111, Kałusz 1.511, Kossów 2.533, Lacko 2.836, Stebnik 4.065 i Wieliczka 83.376 ton soli.

WARSZAWA PUNKTEM WĘZŁOWYM LINII POWIETRZNYCH. Ministerstwo kolei żelaznych przedłużyło koncesyę na komunikacyę lotniczą na linii Warszawa-Paryż Towarzystwu żeglugi powietrznej w Polsce. Towarzystwo zaprowadziło regularną komunikacyę między Warszawą-Pragą-Strassburgiem i Paryżem samolotami czteromiejscowymi. Odlot samolotów odbywa się codziennie o godz. 13·30 z lotniska w Mokotowie. Pozatem Min. kol. żel. udzieliło fabryce samolotów w Lublinie koncesyi na linii powietrznej Gdańsk-Warszawa-Lwów ku granicy w kierunku na Bukareszt i spółce Euro-Transport koncesyi na linii Warszawa ku granicy w kierunku na Moskwę. W chwili uruchomienia na wiosnę tych linii powietrznych Warszawa będzie punktem węzłowym dwóch najważniejszych w Europie linii komunikacyi lotniczej Warszawa-Moskwa i Gdańsk-Bukareszt.

WIDOKI HANDLU POLSKI Z HOLANDYĄ. Poznański bank przem., który utrzymuje oddział w Rotterdamie, donosi, iż w Holandyi istnieje obecnie popyt na polskie artykuły eksportowe, jak papierosy, skóry garbowane i surowe, drzewo okrągłe, cement, celluloza, meble, posadzki, wiklina, wyroby koszykowe, zabawki i t. p. Do nabycia mają być w Holandyi: pasy transmisyjne, żarówki elektryczne, kawa, herbata, kakao, ryż, kukurudza, oleje; masło kakaowe, nasiona buraków cukrowych, sztuczne nawozy i t. d.

JUGOSŁAWIA OSZCZĘDZA... Rząd jugosłowiański skreślił dalsze 500 milionów dinarów w budżecie ,aby zmniejszyć miliardowy niedobór państwowy. Dalsze skreślenia jeszcze nastąpią.

ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRYĄ. Z Wiednia donoszą: Z początkiem listopada b. r. rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie układu gospodarczego między Austryą a Polską.

BEZROBOTNI W CZECHACH. Wedle statystyki czeskiego ministerstwa opieki społecznej było we wrześniu w republice czechosłowackiej 16.500 mężczyzn i 9.500 kobiet, razem zatem 26.000 osób bezrobotnych. Z liczby tej przypada na Czechy 21.500, na Morawy i Śląsk 3.300, na Słowacyę 1.200 osób.

POWRÓT MONET KRUSZCOWYCH W CZECHACH. Jak donoszą dzienniki, niebawem pojawią się w Czechach monety kruszcowe, a mianowicie 20 hal., 30 hal., i 1 kor.

ŻEGLUGA W NIEMCZECH. Wzrastający ruch w porcie hamburskim, świadczy o szybkiem odrodzeniu handlu morskiego Niemiec po klęskach wojennych. W r. 1919 pojemność okrętów, wpływających i odpływających z portu, wynosiła 14 procent pojemności okrętów w okresie przedwojennym. W r. 1920 procent ten nowicie 20 hal., 30 hal. i 1 kor. tale r. b. wynosił 58 proc., we wrześniu r. b. pojemność okrętów w Hamburgu wynosiła 82 procent okresu przedwojennego.

BERLIN APROWIZOWANY PRZEZ NASZYCH HANDLARZY. Dzienniki podają, że przez Szczakowę codziennie przejeżdża około 10 Wagonów świń. W Katowicach nalepia się kartki „von Katowitz nach Berlin“ i transporty te bez przeszkody idą na miejsce przeznaczenia. Komisaryat graniczny w Szczakowej zatrzymał onegdaj jeden taki transport lecz zjechał pewien urzędnik z ministerstwa aprowizacyi z Warszawy, z groźbą rozpędzenia komisaryatu granicznego i zezwolił na dalszą wysyłkę transportu. Komisya sejmowa winna wejrzeć w tę sprawę.

PRZEMYSŁ W PUSZCZY BIAŁOWIEZKIEJ. Po najeździe Niemców, którzy w straszliwy sposób niszczyli mienie polskie, pozostała jednak na terenie puszczy białowiezkiej jedna cenna pamiątka: oto wierząc, że żadna siła nie wygna ich z polskiej ziemi, i pragnąc z niej ciągnąć jak największe korzyści „zbudowali w lasach białowiezkich jedną z największych na kontynencie fabryk produktów chemicznych, wytwarzanych z drzewa, jak węgiel drzewny, alkohol metylowy, smoła i t. p. Fabryka ta prowadzona jest obecnie bardzo energicznie przez „Polskie Towarzystwo Gaz“. Nader ruchliwą działalność rozwija też fabryka terpentyny, produkująca rocznie 775.000 kg. terpentyny w stanie surowym i 645.000 kg. terpentyny rafinowanej. Tow. rolnicze „Błonie“ posiada znaczną ilość tartaków w Stoczku, tudzież cały szereg drobniejszych przemysłowych przedsiębiorstw, które na mocy krótkoterminowych kontraktów eksploatują papier drzewny i inne przetwory drzewne.

Aresztowanie starosty za nadużycia

Na wniosek sędziego śledczego Słotwińskiego, który z Kolomyi wyjechał na śledztwo do Kosowa, aresztowano **Jaworskiego** starostę w Kosowie. Miał on popełnić szereg nadużyć, a szczególnie w sprawach aprowizacyjnych dotyczących powiatu. Spodziewane są i dalsze aresztowania różnych osób, wmieszanych w tę sprawę. Aresztowany starosta nadesłane artykuły spożywcze, przeznaczone dla głodującej ludności sprzedawał spekulantom.

Skandaliczna gospodarka tego uwięzionego dziś starosty pozostaje w związku z pamiętnem „powstaniem huculów“ z wiosną b. r., kiedyto ludność tych górskich okolic ginęła z głodu, a starosta przeznaczoną dla niej żywność sprzedawał spekulantom, na głodnych zaś posyłał żandarmów. Owi huculi „z powstania“ do dziś zapełniają więzienia, a sprawca ich losu dotąd był reprezentantem władzy.

Sądy powinny być bez litości wobec takiego zbrodniarza.

Komunikaty.

× STOW. AKAD. „ŻYCIE“ wzywa członków Zarządu do przybycia w środę 26 bm. o godz. 7 wieczór na posiedzenie w sali Uniw. Lud., ul. Ormiańska l. 2, II. p.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. W środę dnia 26 bm. o godz. 6·30 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie poświęcone omówieniu zakresu pracy absolwentów średnich szkół technicznych i ich stosunku do absolwentów szkół politechnicznych.

Podwyżka płac urzędników.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 20 października 1921 roku głosi:

Przyznany w art. 5 ustawy z dnia 13 lipca 1921 roku mnożnik dla oznaczenia dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszów państwowych i wojskowych podwyższa się od dnia 1 listopada 1921 roku:

w 1	klasie	miejscowości	z	1.000	ua	1.700
„ 2	„	„	„	900	„	2 440
„ 3	„	„	„	800	„	1.280
„ 4	„	„	„	700	„	1.120.

„O najnowszej poezyi polskiej“.

W sali zapełnionej słuchaczami w tow. młodzieży socyalistycznej „Życie“, wygłosił onegdaj Jan Stur, zapowiadany od kilku dni odczyt „O najnowszej poezyi polskiej“.

Czegoż chcą ci nowi? Nowa sztuka — według nich — chce ni mniej ni więcej jeno zupełnego przetworzenia dzisiejszego świata kłamstwa, obłudy, zewnętrzności; form, cielska i szkieletu. Chce zwrócić się ku głodnej spragnionej i wiecznie tęskniącej duszy, znaleźć odpowiedź na trawiące ją od wieków zagadnienia, być wypowiedzią dla tych tęsknot i pytań oraz znaleźć odpowiedź dla nich.

Nowa sztuka, ekspresyonizm w najrozmaitszych odcieniach i kierunkach, na które się rozpadła, nie ma być „sztuką“ tylko, sprzętem drogocennym; kwiatem życie wieńczącym; nie ma też być „sztuką dla sztuki“, lecz sztuką życia, stanowić życie samo; ma dotarłszy do wnętrza świątyni ducha, ogarnąć wszystkich ludzi, cały naród; ludzkość całą. Nie forma będzie jej mocą, lecz treść; panować ma duch i jego prostota; piękno ma być identyczne z prawdą. Nie masz piękna bez prawdy, a najstraszniejsza prawda posiada swoje piękno.

Jak długo dusza ludzka nie zmieni się, jak długo człowiek nie odnajdzie siebie w duchu, tak długo nic nie zmieni się w stosunkach międzyludzkich, choćby dokonać się miał zupełny przewrót polityczny, a nawet społeczny.

Prelegent zdaje sobie sprawę, że to, co sobie nowa sztuka za zadanie postawiła, nie jest nowe. Przez wieki zmieniają się i ustępują sobie te dwa kierunki: jeden skierowany na zewnątrz, ku formie i „pięknu“, drugi ku wnętrzu, ku duszy.

I to przyznaje w myśl historyozofii heglewsko-marksowskiej, że dawna sztuka nie była błędem ani pomyłką; że czas każdy swoją ma sztukę i dlatego dzisiejszym czasom, po bankructwie materyalizmu, nie odpowiada sztuka wczorajsza. „Nowa sztuka jest nowym romantyzmem, który mimo trudności zwyciężyć musi.

T.

—•••—

Koniec strejku rolnego w Poznańskiem.

W dniu 15 października r. b. po odbytej konferencyi przedstawicieli Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. z dyrektorem departamentu Pracy i przyjęciu odpowiednich postulatów, strejk rolny w Poznańskiem został odwołany.

Ustalono i przyjęto obustronnie następujące postulaty:

1. Płace robotników rolnych (z wyjątkiem ordynaryuszy) podniesione zostały od 50 do 75 procent.
2. Nikt za strejk wydalony nie będzie, o czem departament powiadomił inspektorów pracy.
3. Wszyscy aresztowani za strejk zostaną zwolnieni, o ile nie wdrożono przeciw nim postępowania sądowego.
4. Nie będzie potrącone wynagrodzenie za czas strejku.
5. Uznane zostaje przedstawicielstwo Związku Zaw. Rob. Roln. Rz. P.

Stanowisko robotników, którzy nie dali się złamać przez represye, gwałty i groźby rozstrzeliwania, oraz przez masowe próby wydalań i wstrzymywanie wynagrodzeń, musiało zwyciężyć. Robotnicy musieli uzyskać, poza poprawą bytu, uznanie praw organizacyi

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! Komisya okręgowa na swem posiedzeniu które się odbyło we Lwowie w niedzielę, uchwaliła przestrzec związki zawodowe przed organizowaniem w łonie związków robotników młodocianych przez t. zw. "Związek młodzieży socyalistycznej.

§ W OBRONIE 8-GODZ. DNIA PRACY. W Kałuszu odbędzie się w niedzielę 30 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Zamach na 8-godzinny dzień roboczy.

§ STREJK W TARTAKU, W DELATYNIE wybuchł w firmie Kleina. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

§ POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W czwartek dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu Stow. Rynek 8 zebranie przewodniczących, wydziałowych i delegatów stow. i związków zawodowych, przynależnych do miejscowej Komisyi zawodowej. Sprawy ważne i pilne. Obecność konieczna.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

—•••—

Rozwój walki z gruźlicą w województwie lwowskiem.

Na ten temat toczyła się dyskusja na konferencyi, która się odbyła w wojewódzkim Urzędzie Zdrowia we Lwowie w dniu 22. października b. r. pod przewodnictwem Dr. Mikołajskiego i w której uczestniczyli: Prof. Wiczkowski, prof. Groer, prof. Nowicki, doc. Gąsiorowski, dr. Węgrzynowski, dr. Marcin Selzer, dr. Kuhn „Dr. Szaynowskii dr. Mosler i dr. Rossowski.

Po przedstawieniu sprawy w referacie dr. Moslera zabierali głos wszyscy obecni, wyrażając uznanie dla pracy organizacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, który zdołał w przeważnej części powiatów Województwa utworzyć Powiatowe Koła walki z gruźlicą i kilkanaście Przychodni przeciwgruźliczych.

Wzorowo zapoczątkował tę akcyę w Sokalu tamtejszy Starosta, wciągając do współdziałania rzesze włościańskie.

Prof. Wiczkowski zwrócił uwagę na Kasy chorych i Tow. Czerwonego Krzyża, które w organizacyi walki z gruźlicą powinne udzielić znacznej pomocy.

Prof. Groer, rozwinął ogólny plan walki z gruźlicą, podkreślając potrzebę wyszkolenia pielęgniarek i opiekunek społecznych.

Prof. Nowicki wskazał potrzebę zorganizowania walki z gruźlicą także w innych Województwach Małopolski.

Dr. Węgrzynowski przedstawił program działalności w najbliższym czasie Towarzystwa walki z gruźlicą we Lwowie, które nadal zamierza skupić swe usiłowania wyłącznie na miasto Lwów, aby stworzyć tutaj wzorowy pod każdym względem ośrodek walki z gruźlicą, który byłby szkołą dla prowincyi.

Doc. Gąsiorowski wyraził zdanie, że w walce z gruźlicą powinno się uzyskać znaczne finansowe poparcie z funduszów rządowych, przeznaczonych na walkę z chorobami zakaźnemi a w szczególności na instalowanie w przychodniach należycie wyszkolonych i dobrze płatnych opiekunek.

Dr. Kuhn zwrócił uwagę, że gruźlica jest objęta polską ustawą o zwalczaniu chorób zakaźnych, przeto wszelkie obowiązki państwa i Związków komunalnych, które ta ustawa określa, odnoszą się także do gruźlicy, a wobec tego gminy powinne w wydatnej mierze uczestniczyć finansowo w walce z gruźlicą, która jest prowadzona w interesie miejscowej ludności.

Dr. Mikołajski, reasumując wyniki konferencyi oznajmił, że szczegółowy protokół wraz z wnioskami prześle do Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

—•••—

Z sali rozpraw.

POTĘGA CIEMNOTY.

Przed trybunałem przysięgłych stawał wczoraj 59-letni zarobnik K. Grech. Człowiek ten obarczony chorobą weneryczną, w lipcu b. r. dopuścił się gwałtu na 9-letniej dziewczynce, rzekomo w tym celu, by — w myśl ludowego przesądu — uwolnić się od swego cierpienia.

Ofiarę zabobonu, po przeprowadzeniu tajnej rozprawy, skazano na 2-letnie ciężkie i obostrzone więzienie z wliczeniem aresztu śledczego.

—•••—

TRAGICZNY SKUTEK BÓJKI.

W lutym 1919 r. wywiązał się ostry zatarg pomiędzy J. Semakiem, gajowym gminnym w Teniatyskach a braćmi Andrzejem i Mikołajem Borysami, rolnikami z tej samej wsi.

Dnia 27 lutego 1919 r. Andrzej Borys ukradł sosenkę z lasu gminnego. Fakt ten, o którym dowiedział się gajowy Semak, stał się zarzewiem ostrych kłótni pomiędzy nim a braćmi Borysami. Następnego dnia powtórzyła się sprzeczka w obecności całej rady gminnej. Rozdrażniony obelgami przeciwników Semak, chwycił Mikołaja Borysa za bary; wtedy drugi z braci, Andrzej, podjętym z ziemi drągiem uderzył Semaka w głowę z taką siłą, że spowodował pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć gajowego.

Obaj bracia odpowiadali wczoraj za zbrodnię zabójstwa, względnie współwiny przed wzmocnionym trybunałem sądu karnego, pod przewodnictwem s. r. Janki. Ponadto Mik. Borys odpowiadał za gwałt publiczny, ponieważ Iwanowi Semakowi, synowi denata, groził (już po śmierci ojca), że go również zabije.

Osk. Andrzej Borys podnosił na swoją obronę, że cios w głowę, którym spowodował śmierć śp. Semaka, był dziełem przypadku, ponieważ osk. chciał uderzyć Semaka drągiem po ręce.

Po rozprawie zapadł wyrok, zasądzający Andrzeja B. na 1 rok więzienia, względnie na 6 miesięcy, z powodu zastosowania amnestyi. Natomiast Mikołaja Borysa trybunał uwolnił.

Oskarżał prok. Rusin, bronili adw. dr. Macieliński i Dattner.

—•••—

Sprawy partyjne.

* RADA NACZELNA P. P. S. Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 przed południem wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S. Porządek dzienny: **Autonomia terytoryalna Wschodniej Małopolski.**

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Przewodniczący: **Daszyński.**

* OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE ORGANIZACYI LWOWSKIEJ. Wzywa się wszystkich towarzyszów partyjnych ze Lwowa na zebranie, które się odbędzie w środę 26 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Na porządku dziennym: Projekt autonomii wsch. Małopolski.

Wstęp tylko za legitymacyami.

Prez. Rady Robotniczej.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Poczta narzędziem policyi.

Znanem jest ogólnie, czem od lat trzech jest ustawodawstwo polskie. Pominąwszy przeważnie wielkokapitalistyczne dążności ustaw, są one jako niemal zupełnie nieprzemyślane, wytworami tego rodzaju, że jako niezrozumiałe, nie odpowiadające potrzebom życia, są przeważnie niewykonalne i jak widzimy zgoła nieprzestrzegane. Na chorobę tę nie pomogły stworzone dla należytej kodyfikacyi i poprawnego języka stojące poza sejmem komisye złożone z najlepszych prawników.

Dowodem tego jest najważniejsza, bo konstytucyjna ustawa i osądzenie jej przez jednego z najlepszych prawników prof. Leopolda Jaworskiego.

Za wszystkimi tymi kodyfikatorami nie chce w tyle pozostać poczta. Nie wydała ona wprawdzie dotąd przepisów dla wykonywania służby pocztowej, a pozostałe po zaborcach, zepsuła tak, że pracownicy pocztowi, o ile uczciwie chcą spełniać swe obowiązki, nie wiedzą przeważnie jak je pełnić, lecz za to zmienia się już po raz trzeci ustawę pocztową. Osiąga tem, jak wykażemy, rekord nie tylko co do ilości zmian.

Ten ostatni twór prawniczy wykazuje najjaskrawiej, w jakich rękach znajduje się poczta, a daje nawet zaślepionym możność zrozumienia dlaczego nie może ona odpowiedzieć swemu zadaniu.

Brak miejsca nie pozwala nam na zajęcie się tutaj częścią kodyfikacyjną, co mogłoby pouczyć dokładnie, że twórcy jej nie mają pojęcia tak o ustawodawstwie, jak co może ważniejsze, o zadaniu poczty, życiu i jego rozwoju. Mamy tu poprostu do czynienia nie z dyletantyzmem warszawskim, opanowującym obok chęci wyzysku wszystko, lecz wprost z wykwitem pracy ludzi zupełnie niedowarzonych, pozbawionych wszelkiej umiejętności myślenia kategoryami ludzi zdolnych, mimo swej bezwartości zachować bodaj pozory.

Jednym objawem tej nawet w Polsce bezprzykładnej ustawy zająć się musimy ze stanowiska obywatelskiego.

Oto dopuszcza ona rzeczy wprost niewiarygodne, na które nie pozwoliły sobie nawet rządy najbardziej absolutystyczne w początkach XIX. wieku. Zdumiejecie się, gdy powiemy, że według tej ustawy, nie kto inny, ale **policya ma mieć prawo wglądania w przesyłki pocztowe.**

Czem jest policya nasza, jak spełnia swoje zadanie, co kosztuje skarb, jak wygląda i kształtuje się z każdym dniem bezpieczeństwo publiczne u nas, nie potrzeba tutaj powtarzać. Jak postępuje ona na granicach państwa a w szczególności na tak zwanych kresach wschodnich, wiadomo każdemu.

Niemcy organizowali od XVIII. wieku Rosyę i doprowadzili ją do upadku, bo uczyli zgniatania wolności słowa i nauki, czem przygotowali grunt i dla obecnej tyranii. Policyę naszą organizowali Anglicy a ona pozostała rosyjską.

Tak więc zdobywszy się na rosyjską policyę i pocztę, musimy być przygotowani na wszystko, co obydwa te organa nam zgotują.

Wielokrotnie już na tem miejscu wskazaliśmy, że nastają u nas stosunki czysto rosyjskie, począwszy od waluty, a skończywszy, jak tu widzimy na bezpieczeństwie wolności myśli, przesyłanej na odległość. W tym to celu poczta oddaje przesyłki naszej policyi.

Jak policya korzystać z tego będzie domyślić się łatwo, dla znających stosunki carskiej Rosyi.

Zagrożone więc są niesłychanie, nietylko podstawy wolności osobistej z powodu bezprzykładnego niebezpieczeństwa dla tajemnicy listowej, lecz także funkcyonowania poczty z powodu przybycia dla niej nowej wymówki i mydlenia oczu zwalaniem win na policyę, jak dotąd jest z cenzurą, również bezprawnie wykonywaną.

Nie myślcie jednak, że to jest koniec tego żałosnego ustawodawstwa pocztowego. Mimo, że jak z obowiązku podnosiliśmy **tajemnica listowa jest przez te organa oddawna naruszana**, tak się poczcie spieszyło z tą trzecią zmianą ustawy dla celów policyjnych, że nie połączyła z nią telegrafu, lecz obiecuje dlań osobną ustawę.

Sądzimy, że czas najwyższy, aby posłowie socyalno-demokratyczni wglądnęli póki czas w to coraz więcej rozprzestrzeniające się trzęsawisko pocztowe. Jeżeli już nie chodzi o całą gospodarkę pocztową, to zagrożenie za jej pomocą wolności osobistej zasługuje na najbaczniejszą uwagę.

Czy Dymowscy zwyciężyli? Teraz prawo pozwoli im kraść listy, a ofiary tego nie będą miały siły skutecznie odeprzeć bezprawia?

Zgromadzenie kolejarzy.

Stanisławów, 23 października.

Kolejarze zorganizowani w Z. Z. K. Koło Stanisławów, zebrali się w dniu 21. października do sali Koła przy ul. Sienkiewicza w Stanisławowie celem wysłuchania sprawozdania Centrali przez delegata kol. Stążowskiego nad postępem prac z dotychczasowych zabiegów o poprawę ich doli.

Zebranie zagaił kolega Bogdanowicz, poczem złożył sprawozdanie z czynności Zarządu głównego Z. Z. K. kol. Stążewski, omawiając wszelkie fazy postępu prac dotychczasowych. Mamy obecnie w toku niezałatwione postulaty, podwyższenie mnożnika do 2500 punktów — zniesienie pasów drożyźnianych oraz przyjęcie z powrotem do pracy wydalonych kolejarzy za strejk lutowy. Musimy się bronić wobec zakusów ministra skarbu na 8-godzinny dzień pracy. Poczem wyjaśnił znaczenie daniny państwowej. W szerszej dyskusyi zabierało głos wielu mowców, poczem zebrani uchwalili następującą rezolucyę:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich dykasteryi w Stanisławowie w Kole miejscowym Z. Z. K. dnia 21. października 1921 r. uchwalają:

1) Protestują jak najenergiczniej przeciw zamachowi Rządu i klasy burżuazyjnej na ośmiogodzinny dzień pracy i oświadczają, że bronić będą nabytych praw, uchwalonych przez Sejm ustawodawczy, wszelkimi środkami nie wyłączając strejku.

2) Żądamy wypłaty nadliczbowych godzin już przez pracowników przepracowanych w myśl Dziennika M. K. Ż. Nr. 7.

3) Żądamy takiego uposażenia pracowników kolejowych, aby mogli siebie i swoje rodziny utrzymać.

4) Żądamy zniesienia pasów drożyźnianych wobec zaprowadzenia wolnego handlu.

5) Zgromadzeni pracownicy uchwalają votum ufności Zarządowi Głównemu Z. Z. K. i dziękują za jego żmudną pracę nad poprawą bytu rzesz kolejarskich.

6) Żądamy bezwarunkowego wypełnienia przyrzeczeń ministra skarbu, a. to rozpędzenia nadmiaru próżniaczych urzędów i ministerstw, ograniczenia przywozu, zamknięcia wywozu środków pierwszej potrzeby i walut, ścisłej kontroli banków i giełdy i ściągnięcia jednorazowej daniny od klas posiadających a konfiskaty majątków dorobkiewiczów wojennych.

7. Jak najenergiczniejszych środków do zwalczania sztucznie wywołanej drożyzny przez ścisłą kontrolę cen i odebranie koncesyi kupcom przekraczającym dopuszczalne granice cen.

Zgromadzenie trwało od 5-tej do 9-tej wieczorem.

Z teatru.

NAIR — 22. października 1921.

Dzięki napływowi artystów z Rosyi — ujrzał Lwów balet we właściwym stylu. Aleksander Fortunato, artysta teatrów petersburskich i Nina Kirsanowa, artystka teatru moskiewskiego, są tymi ludźmi, na których Lwów zdawał się czekać długie lata, by nareszcie uruchomić u siebie ów dział sztuki, który posiadają wszystkie wielkie miasta Europy.

Produkcye taneczne, które dotychczas widywaliśmy w naszym teatrze, nie były niczem innem, jak tylko stylowem wykonaniem pewnych tańców. Nazwa baletu była tu niewłaściwą i pod tem określeniem należało rozumieć raczej cały zespół taneczny jako taki, nie zaś produkowany utwór. Balet właściwy, jest to utwór sceniczny, wyrażony przez taniec i mimikę.

Treść baletu p. t. „Nair“ jest następująca:

Nair, syryjska królewna, dostaje się wraz z z innymi jeńcami do niewoli Egipcyan. Nubijczyk, zaufany Amosisa wodza egipskiego, olśniony pięknością Nair, stara się ją pozyskać dla siebie, ale spotyka się z jej oporem. W czasie walki, jaką staczać on musi z niedostępną branką, usiłującą uciec, wchodzi sam wódz Amosis, a oczarowany wdziękami Nair, odbiera ją z rąk Nubijczyka i czyni ją swą oblubienicą. Nubijczyk postanawia zemścić się za doznany zawód, opowiada dotychczasowej żonie wodza Amanardas, że mąż jej znalazł sobie już nową żonę. Amanardas, chcąc pozbyć się swej rywalki podrzuca jadowitego węża w koszu kwiatów, które ofiaruje kapłanka nowej żonie wodza. Nair ukąszona przez węża, umiera.

Taniec i mimika — oparte o muzykę — są tu jedynymi środkami, wyrażającymi rozgrywający się dramat, zaś piękne kostyumy, zastosowane do epoki, oraz dekoracye— dopełniają całości. — Libretto i choreografia pięknie ułożone przez Aleksandra Fortunato, zaś wyjątki z kompozycyi Griega, Rimskiego-Korsakowa Arenca i Areńskiego, stanowią tło muzyczne tego baletu. — Jako wódz Amosis wystąpił sam autor Aleksander Fortunato i stworzył wspaniałą postać dumnego władcy. Jego ruchy i tańce są tak harmonijne i niezwykłe, że wzbudzały podziw. — Nina Kirsanowa w roli Nair odtworzyła kobietę pełną wdzięku i powabu, gibkość jej ruchów i lekkość postaci nadawały jej cechę poetycznego zjawiska. Prócz tych dwojga artystów wystąpiły najlepsze siły naszego zespołu baletowego jak p. Czesława Burkacka (jako Amanardas), p. Zuzanna Łozińska (kapłanka Niris) i p. Stan. Faliszewski (Nubijczyk), a nadto cały zespół baletowy w rolach kapłanek, straży, niewolnic i niewolników. — Balet wypadł wspaniale, artystów oklaskiwano rzęsiście i obdarzono kwiatami.

Władysław Gołębiowski.

Komunikaty.

× ODBIÓR KART POBORU NA NAFTĘ. Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowej sprzedaży nafty, by zgłaszali się po odbiór kart poboru **na naftę** w dniach 27 i 28 października 1921 w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz II. p., drzwi Nr. 91).

Odbiór kuponów kontrolnych i przekazów naftowych odbędzie się w tymże Departamencie w godzinach od 9—1 przed południem w następującym porządku:

Dzielnica	I. II.	dnia 31	października,
„	III. IV.	„ 1	listopada
„	V. VI.	„ 2	„

Przy zwrocie kart należy zgłosić pisemnie pozostały ewentualnie zapas nafty. Przekroczenia karane będą utratą rejonu.

OGŁOSZENIA.

PIANINO względnie FORTEPIAN poszukuję do wypożyczenia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Emilia“ do Administracyi.

TECHNIK-DENTYSTYCZNY poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Technik“.

UCZY języka franc. niem. i gry na fortepianie. Bema 10 parter.

INWALIDA Józef Faryniarz zgubił dnia 22 październ portfel z gotówką 16.000 mkp. i dokumentami na dworcu czerniowieckim. Łaskawy znalazca raczy zwróć.ć za wynagrodzeniem Stryjska 22/I. 45—2

POSZUKUJĘ czeladzi stolarskich dla wyrobu mebli tylko I. klasy Płaca najwyższa. Bliższa wiadomość w pracowni stolarskiej p. Federa ul. Grodecka 37. II. p.

FRANC. niem. przedmiotów szkolnych uczy sumiennie nauczycielka przedpołudn. „Dziennik Ludowy“.

UCZNI do praktyki i do warsztatu przyjmuje firma „Kontakt“, M. Magassy i Ska Lwów, Sykstuska 14.

STRÓŻ nocny dobrze polecony ze świadectwami zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia: Fabryka kwasu węglowego ul. św. Marcina 61.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

BUCHALTER, korespondent polsko niemiecki z wykształceniem akademickiem obznajomiony z manipulacyą drzewną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Energiczny“.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHOROBY weneryczne, skorne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—26

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop: **LWÓW, PL. HALICKI 7.**

Wszech nauk lekarskich
Dr. I. Mehlmann
ord. od 3—6 Żulińskiego 4 parter pierwsza boczna Łyczakowskiej.

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpiala. powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i weneri od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

Najtańsze źródło

zakupu hurtownie: najprzedniejszych **wódek, likierów, koniaków, rumu i znakomitych win** wszelkiego rodzaju, oraz **detalicznie soku malinowego**: **Lwów, Kołłątaja 2.**

FOOTBALE, DUSZE najnowsze zabawki, poleca **KLINIKA LALEK Lwów, Halicka 21.**

PIECZECIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczna odwrotnie.

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU KALENDARZE kieszonkowe i ścienne NA ROK 1922.

DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUD.“
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21.

KINO LUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.

Seryę I. tego arcydzieła wyświetla
Od dnia 26-go października 1921 r.
Najpotężniejszy film amerykański
AS-KARO
w 5 serjach, 32 częściach.

!Potu nóg!

rąk, pachwin. oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mam.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska„ 200 M. — f.
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść 200 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana . . . . . . 200 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod łuną“ powieść z r. 1918 300 „ — „
W. Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 200 „ — „
„ „Za Cesarza“ . . . . . 300 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury“ . 200 „ — „
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“ 250 „ — „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ . . . . . . 200 „ — „
J. Pogonowski: „Stargany Laur“ . . . . 320 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“ . . . . 100 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm. 50 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . . . . . 40 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie 20 „ — „

BIBLJOTEKA SOCJALISTYCZNA:

K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“ 30 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . 30 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“. . . . 30 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“ 50 „ — „
O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“ 150 „ — „
G. D. H. Cole i W. Mellor: „Socjalizm cechowy“ 50 „ — „
Dr. Medicus: „Proletarjat wobec kwestji Indnościowej“ 30 „ — „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“ . . 60 „ — „
„Pieśni robotnicze“ . . . . 100 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami 20 „ — „
„Socjalizm a nowy duch czasu“ . . . . 30 „ — „

W PRZYGOTOWANIU:

Karol de Coster „Dyl Sowizdrzał“, Powieść historyczna.
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“, Bajki, satyry i szkice.
Dr. Adam Próchnik: „Historja chłopów w Polsce“.

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.



KTO CHCE ???

Kupić towary łokciowe dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, po najtańszych cenach niech przyjeżdżając do ŁODZI uda się do składu fabrycznego
M. Bryl
ul. Piotrowska 56.
w podwórzu 3 wejście na lewo
gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na: bieliznę, poszwy, wsypy, fartuchy, suknie, kostyumy i płaszcze również sukna, szewioty, korty na męzkie ubrania, podszewka, płótna, barchany, flanela, cajgi, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów. Cenników i próbek się nie wysyła.

Złote obrączki ślubne 14 karat. sztuka Mk. 500
za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.
JUBILER
H. MANDL
Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.